

**Obywatelstwo i tożsamość
w społeczeństwach zróżnicowanych kulturowo i na pograniczach**

* * *

III. W kręgu tożsamości społecznych

Barbara Cieślinska

**TOŻSAMOŚĆ JEDNOSTKI I NARODU
W WARUNKACH ZRÓŻNICOWANIA ETNICZNEGO
NA PODSTAWIE KSIĄŻKI JANA PAWŁA II „PAMIĘĆ I TOŻSAMOŚĆ”**

*Pamięć jest tą siłą, która tworzy tożsamość istnień ludzkich, zarówno na płaszczyźnie osobowej, jak i zbiorowej. Przez pamięć bowiem w psychice osoby tworzy się poniekąd i krystalizuje poczucie tożsamości*¹

Jan Paweł II

Wstęp

Od pewnego czasu w środowiskach naukowych oraz wśród praktyków życia społecznego zauważa się wzrost zainteresowania kwestiami tożsamości społecznej. Temat ten pojawia się przy rozmaitych okazjach i w różnych gremiach. *Popularność pojęcia tożsamości staje się już niekiedy męcząca*, ale równocześnie autor tego spostrzeżenia również zauważa, że powody tej powszechnej tendencji zainteresowania kwestiami tożsamości są godne uwagi². W krajach Europy Zachodniej problem tożsamości społecznej uwypuklił się wraz z pogłębiającymi się procesami globalizacji, której towarzyszy rozwój społeczeństw wielokulturowych i wieloetnicznych. Przykłady Francji, Hiszpanii, Niemiec, Włoch, Belgii, Holandii, Wielkiej Brytanii i innych krajów pokazują, że zróżnicowanie kulturowe lub etniczne wynika w dużym stopniu z nasilonych migracji międzynarodowych, a zwłaszcza obecności dynamicznych pod względem demograficznym środowisk imigranckich. Społeczności pochodzenia imigranckiego wraz z rozwojem liczebnym zyskują poczucie własnego znaczenia i równocześnie świadomość odrębności od społeczeństwa przyjmującego. Trzeba przy tym pamiętać, że społeczeństwa europejskie, w przeciwieństwie do amerykańskiego czy australijskiego, mają bardzo zakorzenione tradycje bycia społeczeństwami wysyłającymi (emigranckimi).

¹ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 149.

² W.J. Burszta, *Postłowie w: Odmiany polskich tożsamości*, K. Bondyra, S. Lisiecki (red.), Poznań 2002, s. 237.

Wprawdzie od kilkudziesięciu już lat sytuacja pod tym względem radykalnie się zmienia, ale trudno było przewidzieć, że nastąpi tak daleko idące odwrócenie proporcji. Przy wzroście liczebności i znaczenia imigrantów okazuje się, że przeniesione przez nich wartości kulturowe, tradycje, specyfika często pozostają trudne do zaakceptowania, podobnie zresztą jak sami imigranci.

Państwa europejskie i ich obywatele nieoczekiwanie znaleźli się w sytuacji konfrontacji kulturowej typowej, jak mi się wydaje, dla społeczności obszarów pogranicza. W takich warunkach samoistnie, lub pod wpływem jakichś spektakularnych wydarzeń³, prowadzone są dyskusje nad różnymi wymiarami tożsamości społecznej. Z jednej więc strony mamy powiększającą się mniejszość etniczną pochodzenia imigranckiego próbującą uzyskać przestrzeń społeczną, także w wymiarze kultury symbolicznej. A z drugiej strony, społeczeństwo reprezentujące kulturę dominującą w danym społeczeństwie, z tradycjami ekspansji nie tylko fizycznej, ale i kulturowej. Otwarte, tolerancyjne i zamożne społeczeństwa Europy Zachodniej szczycące się nie bez racji wysokim rozwojem cywilizacyjnym znalazły się zatem w nowej sytuacji wiążącej się ze statusem pogranicza i zakwestionowaniem tradycyjnych dla tych społeczeństw wartości.

Przejawy zainteresowania tożsamością społeczną nasiliły się również w społeczeństwie polskim, o czym świadczą tematy organizowanych konferencji lub debat. Jednym z wiodących wątków podczas ostatniego (XII) Zjazdu Socjologicznego, który odbył się w Poznaniu we wrześniu 2004 roku, był również temat tożsamości oraz dyskursu społecznego. Zwrócenie uwagi na te kwestie wydaje się wynikać z przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. W warunkach integracji wielu narodów i państw pojawia się realne i praktyczne doświadczenie zróżnicowania etniczno-kulturowego. Najbardziej realne jest obecnie doświadczenie intensywniejszych aniżeli dotychczas kontaktów indywidualnych i instytucjonalnych ze społeczeństwami zamożnej „starej Unii”. Przypuszcza się też, że z czasem Polska będzie stawiała się krajem imigracyjnym, choć jak dotychczas saldo migracji jest nadal ujemne, co oznacza, że wciąż więcej osób z Polski emigruje.⁴ Otwarcie granic na zachód sprawia jednak, że kontakty międzynarodowe na poziomie jednostkowym

³ Przykładem są powtarzane i wzmacniane przez media doniesienia z Francji (X-XI 2005 r.) w związku z eskalacją zamieszek ulicznych (podpalania samochodów, niszczenie szkół, przedszkoli, komisariatów policji i miejsc kultu religijnego) wywołanych przez młodzież pochodzenia imigranckiego.

⁴ E. Nowicka, B. Cieślińska, *Wędrowcy i migranci. Pomiedzy marginalizacją a integracją*, Kraków 2005, s. 12.

stały się bardziej prawdopodobne i realne. W wyniku bezpośrednich styczności pomiędzy ludźmi, o różnym pochodzeniu narodowo-etnicznym lub państwowym uwidaczniają się odrębności społeczno-kulturowe będące wyrazem różnych doświadczeń historycznych. Można też zauważyć, że problemy poruszane

w starych państwach unijnych stają się także w jakimś stopniu przedmiotem debaty publicznej w społeczeństwach będących nowymi członkami UE.

Książka Jana Pawła II *Pamięć i tożsamość* opublikowana w ostatnim roku Jego pontyfikatu doskonale wpisuje się w ten nurt aktualnych tematów i problemów. *Pamięć i tożsamość* ukazała się na kilka miesięcy przed śmiercią Autora, co sprawia, że ma szczególne znaczenie. Jan Paweł II nawiązuje w niej do swoich osobistych doświadczeń życiowych, a ze względu na Jubileusz 2000 lat chrześcijaństwa podejmuje się syntezy nowożytnych dziejów, zwłaszcza na przykładzie Europy. Publikacja zawiera szereg uwag na temat współczesnego świata, głównie w kontekście religijnym, nadającym się do analizy przez teologów. Obecność jednak wyraźnych wątków myśli społecznej może być również źródłem refleksji socjologicznej i historycznej.

Papież, wielokrotnie odwołując się w swojej pracy do historii i życia narodu polskiego, pokazuje tym samym, jak istotną rzeczywistością jest przynależność do konkretnego narodu, nawet w sytuacji, gdy stoi się na czele ponadnarodowej instytucji i wspólnoty, jaką jest Kościół katolicki.

Treści zawarte w książce Jana Pawła II warte są uwagi również z innych powodów. Po pierwsze, Papież wypowiada się do szerokich i zróżnicowanych środowisk na całym świecie jako zaangażowany praktyk, przywódca religijny i autorytet moralny. Równocześnie wiadomo, że (...) *religia jest jednym z istotnych wyznaczników tożsamości osobistej i społecznej jednostki*.⁵ Po drugie, Papież dysponuje bogatym i bezpośrednim doświadczeniem w zakresie kontaktów międzykulturowych i międzyetnicznych, zarówno z powodu wychowania w młodości w środowisku zróżnicowanym etnicznie, jak i doświadczeń wynikających z pełnienia funkcji papieża. Po trzecie wreszcie, Jan Paweł II reprezentuje również typ myślenia charakterystyczny dla ludzi nauki – przez wiele lat pracował jako profesor i wykładowca, a omawiana książka, jak dostoyny Autor podkreśla, jest efektem dyskusji w gronie wybitnych, współczesnych myślicieli, takich jak ks. Józef Tischner, Krzysztof Michalski, Paul Ricoeur i inni. Można się spodziewać, że refleksje

⁵ M. Libiszewska-Żółtkowska, *Konwersja jako reorientacja tożsamości*, w: *Tożsamość bez granic*, E. Budakowska (red.), Warszawa 2005, s. 123.

Papieża znajdują swoje praktyczne przełożenie na zachowania i postawy katolików nie tylko w życiu religijnym, ale również w życiu społecznym. Wyznanie i przynależność do Kościoła w dużym stopniu determinuje inne charakterystyki osób lub grup społecznych. Warto zatem zwracać uwagę na słowa Papieża, jako osoby kształtującej poglądy religijne i postawy społeczne.

1. Układ książki

Widzenie rzeczywistości przez Papieża wiąże się z perspektywą religijną, która w języku socjologii określana bywa jako „rzeczywistość pozaempiryczna”. Jana Pawła II charakteryzuje przenikliwość polegająca na dostrzeżeniu wielowarstwowości zjawisk i ich wzajemnego powiązania ze sobą. W takim ujęciu zdarzenia nawet nie w pełni obecnie zrozumiałe tworzą uporządkowane zjawiska lub procesy, którymi – jak można przypuszczać – rządzą określone prawa. Cechą wypowiedzi Papieża jest pozostawienie dużego marginesu na poznawanie nowych obszarów życia społecznego oraz szacunek wobec zróżnicowania kulturowego, etnicznego, cywilizacyjnego i historycznego występującego na różnych obszarach geograficznych. W centrum swoich rozważań Papież umieszcza jednak Europę, a w Europie – Polskę. Zwraca przy tym uwagę, że badanie chrześcijańskich korzeni kultury polskiej i europejskiej jest równocześnie (...) *badaniem naszych dziejów, w tym również dziejów politycznych*. Ponadto, w innym miejscu dodaje, że świadomość dziejów własnego narodu ułatwia spotkanie i rozumienie problemów innych narodów: (...) *doświadczenie mojej ojczyzny bardzo mi ułatwiało spotkanie się z ludźmi i narodami na wszystkich kontynentach* (s. 90).

Logikę wypowiedzi odzwierciedla układ książki, która składa się z wprowadzenia od redakcji, pięciu części tematycznych i zakończenia, będącego swoistym podsumowaniem poprzez wspomnienie najbardziej dramatycznego momentu pontyfikatu, a mianowicie zamachu na życie Papieża w dniu 13 maja 1981 roku. Zamieszczone na końcu książki wspomnienie przypomina o stale obecnej możliwości ataku na życie człowieka. Równocześnie jednak fakt, że zamach się nie udał, zdaje się potwierdzać optymizm Papieża na temat tryumfu życia nad śmiercią, dobra nad złem i miłości nad nienawiścią. Sam Papież zamach skomentował krótko: *myślę, że był on jedną z ostatnich konwulsji XX-wiecznych ideologii przemocy* (s. 170).

Pytania o przemoc i jej eskalację są jednak nadal aktualne. Papież wyliczył najbardziej brutalne akty zorganizowanej przemocy na progu nowego wieku i tysiąclecia (...) *rozszerzają się w świecie tak zwane „siatki terroru”, które stanowią nieustanne zagrożenie dla milionów niewinnych ludzi. Drama-*

tycznym tego potwierdzeniem był zamach na wieże World Trade Center w Nowym Jorku (11 września 2001), na stację Atocha w Madrycie (11 marca 2004) i rzeź w Biełstanie w Osetii 3 września 2004) (s. 170). Jan Paweł II przekonuje jednak, że *Każde ludzkie cierpienie, każdy ból, każda słabość kryje w sobie obietnicę wyzwolenia, obietnicę radości (...) Odnosi się to do każdego cierpienia wywołanego przez zło. (...)*, (s. 172).

We wprowadzeniu redakcja podaje genezę książki: *Pisząc tę książkę, Jan Paweł II powrócił do najważniejszych tematów rozmowy, jaka miała miejsce w 1993 r. w Castel Gandolfo (na temat XX wieku i roli nazizmu i komunizmu), wychodząc od wspomnianych rozmów, rozwinął swoją refleksję o nowe elementy. Tak powstała ta książka (...)*, (s. 7). Kolejne części książki są zatytułowane: *Miara Wyznaczona Złu, Wolność i Odpowiedzialność, „Myśląc Ojczyzna. (Ojczyzna- Naród- Państwo), Myśląc Europa (Polska-Europa – Kościół, Demokracja: Możliwości i Zagrożenia*. Tytuły poszczególnych części zdają się porządkować tematyką również zatytułowanych, krótkich rozdziałów. Tych ponumerowanych rozdziałów, łącznie z zakończeniem jest 26. Układ rozdziałów stanowi ciągłość podzieloną na etapy (części). Odnosi się wrażenie, że to rozwiązanie nie jest przypadkowe, ale nawiązuje do historii: rok następuje po roku i każdemu z nich przypisana jest liczba - numer. Po szczególne lata przypisuje się do szerszych okresów historii, które podkreślają specyfikę zawartych w nich lat.

Przy redakcji książki zastosowano formę konwersacji. Słowa wypowiediane przez Papieża zostały poprzedzone pytaniami od redakcji, które mają *ułatwić czytelnikom właściwe zrozumienie papieskiej myśli* (s. 8). Wprawdzie tekst książki sam w sobie nie wydaje się trudny, to jednak nie można powiedzieć, że jest to lektura łatwa. Z punktu widzenia tożsamości indywidualnej i zbiorowej, najwięcej uwag na ten temat zawiera część trzecia *Myśląc Ojczyzna...* i następne. Jednakże już na pierwszych stronach książki pojawiają się istotne myśli, które należy w tym kontekście zauważyć. Papież przede wszystkim wskazuje na zróżnicowanie panujące w świecie, które uważa za coś najbardziej naturalnego. Posługuje się tu biblijnym przykładem gleby, na której obok siebie wyrastają zupełnie różne rośliny: jedne przydatne inne bezużyteczne. W dyskusji nad źródłem ideologii zła (nazizmu i komunizmu) odnosi się do znanej z Ewangelii przypowieści o pszenicy i kąkolu. Według Papieża przypowieść ta jest *kluczem do zrozumienia całych dziejów człowieka*. Jan Paweł II pisze *dzieje ludzkości są widownią koegzystencji dobra ze złem. Znaczy to, że zło istnieje obok dobra; ale znaczy także, że dobro trwa obok zła, rośnie niejako na tym samym podłożu ludzkiej natury*.

2. „Ideologie zła” na tle zróżnicowania etnicznego

Punktem wyjścia książki, służącym do analizy sytuacji, w jakiej obecnie znajduje się Europa są refleksje nad XX- wiecznymi „ideologiami zła”: nazizmem i komunizmem. „Ideologie zła” rozpoznawane są ze względu na szczególną ich szkodliwość, która wynikała z „szerokiego zasięgu”- obejmując wiele społeczeństw i ludzi. Nazizm i komunizm (papierze te ideologie wymienienia obok siebie, jako równorzędne) wymierzone były szczególnie przeciwko wolności człowieka, wyrażającej się w prawie do życia, własnych poglądów, przekonań, stylu życia oraz przynależności społecznej lub etnicznej. W zamierzeniu każda z tych ideologii dążyła do unicestwienia osób lub całych grup ludzkich ze względu na różnice kulturowe, światopoglądowe, etniczne lub narodowe: (...)Skoro człowiek sam, bez Boga, może stanowić o tym co jest dobre, a co złe, może też zdecydować, że pewna grupa ludzi powinna być unicestwiona. Takie decyzje, na przykład, podejmowane były w Trzeciej Rzeszy przez osoby, które po dojściu do władzy na drodze demokratycznej uciekały się do nich, aby realizować przewrotny program ideologii narodowego socjalizmu, inspirowanej się przesłankami rasowymi. Podobne decyzje podejmowała też partia komunistyczna w Związku Radzieckim i w krajach poddanych ideologii marksistowskiej. W tym kontekście dokonana się eksterminacja Żydów,

a także innych grup, jak na przykład Romów, chłopów na Ukrainie, duchowieństwa prawosławnego i katolickiego w Rosji, na Białorusi i za Uralem. Podobnie dokonywały się prześladowania wszystkich osób niewygodnych dla ustroju (...). Chodziło tu zazwyczaj o eliminację w wymiarze fizycznym, ale czasem także moralnym: mniej lub bardziej drastycznie osoba była pozbawiana przysługujących jej praw (s. 19).

Na podstawie historii i lektury książki Jana Pawła II można wyciągnąć wniosek, że ideologie zła zmierzały do uniformizacji społeczeństwa pod możliwie wieloma względami. Bardzo popularne hasła o równości społecznej w praktyce łatwo zamieniały się w walkę ze zróżnicowaniem także etnicznym, narodowym i religijnym. W konsekwencji i ostatecznie „ideologie zła” przegrywały, choć niestety, za każdym razem straty, jakie spowodowały, były ogromne. Tożsamość społeczna grupy, ale też jednostki staje się tu prawie synonimem tożsamości kulturowej, której wyzbycie się oznaczałoby skazanie na zagładę. Można przy okazji zwrócić uwagę, że doskonale rozumieli to różni okupanci, usiłując w pierwszej kolejności osłabić „ducha narodu” poprzez eksterminację lub deprawację elit, ograniczenia w używaniu języka

ojczystego, niszczenie, wykradanie i rozproszenie dorobku kultury i sztuki danego narodu. Społeczeństwa ograbione z dóbr kultury stawały się łatwiejszym łupem.

Jan Paweł II zwraca uwagę, że jedynie religia chrześcijańska pozwalała przezwyciężyć poczucie krzywdy z powodu doświadczenia zła : (...) *zła do-
znanego nie zapomina się łatwo. Można je tylko przebaczyć. (...) To znaczy
odwołać się do dobra, które jest większe od jakiegokolwiek zła. Ostatecznie
takie dobro ma swoje źródło tylko w Bogu.* Być może zawiera się w tych słowach wskazówka ułatwiająca zrozumienie fenomenu polskiej religijności na tle Europy. Niejednokrotne doświadczenie przemocy i niesprawiedliwości niejako przymuszało Polaków do szukania oparcia w wartościach chrześcijańskich. Dużą rolę odgrywała przy tym aktywna działalność Kościoła katolickiego w życiu społeczeństwa, który był nawet utożsamiany z opozycją polityczną. Kościół zachowywał i kontynuował tradycje, kulturę, historię narodu w kontekście religii.

Papież przypomina, że rozwój kultury narodowej Polski wiąże się z przyjęciem chrześcijaństwa przez Mieszka I w 966 roku. Od tego czasu można mówić o państwowości polskiej: (...) *Polska jako naród wychodzi
wówczas z własnej dziejowej prehistorii, a zaczyna istnieć historycznie* (s. 81). Przy czym Polskę Piastów charakteryzuje różnicowanie etniczne, gdyż młody kraj tworzą różne plemiona: Polanie, Wiślanie, Ślężanie, Pomorzanie i Mazowszanie. Początki Polski cechuje więc pluralizm kulturowy i etniczny.

Pomimo, że skończyły się (*ustały*) ustroje zbudowane na „ideologiach zła”, to jednak zagrożenie kolejną „ideologią” wciąż istnieje. Jan Paweł II akcentuje zwłaszcza dwa, znamienne przykłady: (...) *legalnej eksterminacji
poczętych istnień ludzkich przed ich narodzeniem* oraz bardzo popularne ostatnio dążenia do uznania związków homoseksualnych za (...) *inną postać rodziny, której przysługiwałoby również prawo adopcji.* Wydaje się, choć o tym wprost Jan Paweł II nie pisał, że i w tych przypadkach jakieś znaczenie odgrywa różnicowanie etniczne. Zauważmy, że identyfikacja etniczno-narodowa wiąże się na ogół z typem wyznania religijnego, a w większości z nich aborcja i homoseksualizm są zakazane. W przypadku systemów prawnych dopuszczających aborcję i małżeństwa homoseksualne dochodzi do sytuacji, w której normy religijne, obyczajowe czy moralne pozostają w sprzeczności z oficjalnym prawem danego kraju. W efekcie następuje rozchwianie spójności pomiędzy poszczególnymi systemami norm społecznych, pojawia

się zjawisko relatywizmu moralnego, a zatem naruszanie ładu społecznego i osłabienie tożsamości społecznej staje się bardziej prawdopodobne.

Zaawansowana i postępująca laicyzacja krajów Europy Zachodniej oraz typ „ponadnarodowej” tożsamości społecznej sprzyja akceptacji i tolerancji zachowań niezgodnych z normami religijno-moralnymi. Pamiętajmy jednak, że w przypadku tych krajów występuje znaczne zróżnicowanie etniczne wynikające między innymi z dużej imigracji. Z kolei ludność pochodzenia imigranckiego często identyfikuje się właśnie poprzez przynależność do Kościoła lub wyznania religijnego. Można zatem się spodziewać, że i na tym tle również dojdzie do rozbieżności, przyjmujących formę konfliktów i wzajemnej niechęci do dalszej integracji. Dla zlaicyzowanych społeczeństw imigranci przywiązani do tradycyjnych wartości będą kojarzyli się z zacofaniem, a z kolei dla imigrantów społeczeństwa te będą wydawały się pozbawione wartości i zdemoralizowane. Już teraz w wielu krajach europejskich można zauważyć przejawy i konsekwencje tego typu myślenia.

3. Optymistyczna perspektywa dziejów

Papież na bazie dotychczasowych doświadczeń historycznych zauważa pewną prawidłowość, która pozwala na optymizm: zło wcześniej lub później zawsze przegrywa i zostaje przewyżczone. Według Papieża trudno jest to zrozumieć bez odwołania się do Boga: (...) *świat został odkupiony przez Boga. (...). Jeśli odkupienie jest tą boską miarą wyznaczoną złu, to nie dla czego innego, jak tylko dlatego, że w nim zło zostaje w sposób radykalny przewyżczone dobrem, nienawiść miłością, śmierć zmartwychwstaniem* (s. 29).

Pomimo tego optymizmu, Ojciec Święty ostrzega przed złem, a zwłaszcza przyjmującym formę ideologii. Ich główna niszczyielska siła wymierzona jest zawsze przeciwko wolności człowieka. Odwołując się do Arystotelewskiej „Etyki nikomachejskiej” podkreśla silny związek wolności z prawdą: „Nie ma wolności bez prawdy”. Jan Paweł II zauważa, że *wolność jest sobą, jest wolnością w takiej mierze, w jakiej jest urzeczywistniana przez prawdę o dobru. (...) Jeśli wolność przestaje być związana z prawdą, a uzależnia prawdę od siebie, tworzy logiczne przesłanki, które mają szkodliwe konsekwencje moralne (...) nadużycie wolności wywołuje reakcję która przyjmuje postać takiego czy innego systemu totalitarnego* (s. 51).

Wskazując na dzieje narodu polskiego, jako narodu szczególnie doświadczonego przez nazizm i komunizm, Papież przypomina społeczne sposoby radzenia i wytrwania w takich sytuacjach. Wiążą się one z oporem

na gruncie kultury, co polega na kultywowaniu własnych tradycji narodowych i religijnych, przekazywaniu i pogłębianiu rodzimej historii oraz na rozwijaniu wszelkich form twórczości. Zakorzenie w kulturze narodowej i religijnej ułatwia zachowanie własnej tożsamości społecznej, a tym samym przetrwanie jako jednostki i grupy, niezależnie od zewnętrznych okoliczności: *Jestem synem narodu, który przetrwał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, którego wielokrotnie sąsiedzi skazywali na śmierć – a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako naród – nie biorąc za podstawę przetrwania jakichkolwiek innych środków fizycznej potęgi jak tylko własna kultura (...). Istnieje podstawowa suwerenność społeczeństwa, która wyraża się w kulturze narodu. Jest to zarazem suwerenność, przez którą równocześnie najbardziej suwerenny jest człowiek* (s. 89-90).

Odnosząc się do współczesnej Europy, Papież zwraca uwagę na zagrożenia będące skutkiem odrzucenia moralności wynikającej z chrześcijaństwa: (...) *Wysuwa się roszczenie, ażeby człowiek sam stanowił o tym, co jest dobre, a co złe. I ten program z różnych stron jest proponowany i propagowany. (...) Program ten jest wspierany olbrzymimi środkami finansowymi, nie tylko w poszczególnych społeczeństwach, ale także w skali światowej. Może bowiem dysponować potężnymi centrami wpływów ekonomicznych, przez które usiłuje narzucać warunki krajom będącym na drodze rozwoju. Wobec tego wszystkiego słusznie można się pytać, czy to nie jest również inna postać totalitaryzmu, ukryta pod pozorami demokracji* (s. 55).

W tym retorycznym pytaniu brzmi przestroga przed doświadczeniem kolejnego wypaczenia na szeroką skalę. Papież jednak tym nie straszy, ale zachęca do wyciągnięcia nauki z trudnych doświadczeń XX wieku: (...) *musimy się nauczyć przede wszystkim sięgania do korzeni. Tylko wtedy zło wyrządzone przez faszyzm czy komunizm może nas w jakimś sensie ubogacać, może nas prowadzić do dobra(...). Stanie się tak jednakże pod warunkiem, że nie zatrzymamy się na powierzchni, nie ulegniemy propagandzie tego oświecenia, któremu w jakiejś mierze oparli się już Polacy w XVIII wieku, aby dzięki temu w wieku XIX zdobyć się na taki wysiłek, który potem, po I i II wojnie światowej, doprowadził do odzyskania niepodległości. Hart ducha społeczeństwa ujawnił się później w walce z komunizmem, któremu Polska opierała się aż do zwycięstwa w roku 1989. Chodzi o to, ażebyśmy tego zwycięstwa teraz nie zmarnowali* (s. 56).

W tym przypadku dobro zdaje się być rozumiane jako prawda o doświadczeniach przeszłości, pamięć o harcie ducha i oporze wobec różnych

form zła przychodzącego z zewnątrz. Ten opór zawsze prowadził do zwycięskiego odzyskiwania wolności, co potwierdza historia Polski.

W kontekście pojawiających się konfliktów na tle zróżnicowania etnicznego i kulturowego wydaje się aktualne przesłanie, aby społeczeństwa dotknięte tego rodzaju problemami przede wszystkim dbały o zachowanie własnej tożsamości.

4. Wybrane terminy

Jan Paweł II w swojej książce poświęconej pamięci i tożsamości definiuje pojęcia, które pozwalają pośrednio zrozumieć istotę tytułowych słów. W kolejności omawia następujące pojęcia i zagadnienia: ojczyzna, patriotyzm, naród, historia, kultura. Zwróćmy uwagę, że Papież definiuje pojęcia, którymi posługują się również socjologowie. Pierwszym z tych pojęć jest pojęcie ojczyzny. Jan Paweł II zauważa, że jest to pojęcie kluczowe w Ewangelii, gdyż Jezus powołuje się na swego Ojca w niebie wielokrotnie. Pojęcie ojczyzny wskazuje zatem na Ojca, ale równocześnie na ojcowiznę, czyli dziedzictwo, które otrzymujemy po przodkach. Autor zauważa przy tym, że często mówi się o ojczyźnie jako o matce i wyjaśnia, że chodzi tu o przekaz dziedzictwa duchowego, który dokonuje się za pośrednictwem matek, co Papież bardzo wysoko ocenia: *te jedność pamięci, która towarzyszy Kościołowi przez wszystkie pokolenia w ciągu dziejów, wyraża w szczególny sposób pamięć Maryi. Jest tak również dlatego, że Maryja jest kobietą. W pewnym sensie pamięć należy do tajemnicy kobiety bardziej aniżeli mężczyzny. Tak jest w dziejach rodzin, w dziejach rodów i narodów, tak jest też w dziejach Kościoła* (s. 154).

Ojczyzna jako dziedzictwo oznacza stan posiadania, w tym ziemię, terytorium, ale jeszcze bardziej jest to dziedzictwo wartości i treści duchowych, składających się na kulturę danego narodu: *Każdy naród żyje dziełami swojej kultury* (s. 87). Odwołując się do przykładu Polski, Jan Paweł II pokazuje, że dziedzictwo duchowe narodu może przetrwać i rozwijać się nawet w trudnych warunkach: kiedy naród jest podzielony i pozbawiony własnego państwa. Właśnie wtedy można było zauważyć wyjątkowy efekt sprzężenia pomiędzy tym co materialne a duchowe; bez tych duchowych wartości niemożliwe byłoby odzyskanie wartości materialnych.

Papież wychodzi z założenia, że ojczyzną chrześcijan nie jest widzialny świat, ale „ojczyzna niebieska”, którą wskazuje Chrystus. Ojczyzna ziemska i niebieska nie są jednak ze sobą w sprzeczności: *Ojczyzna jako ojcowizna jest z Boga, ale równocześnie jest w jakimś znaczeniu również ze świata* (s. 69).

Patriotyzm jest kolejnym pojęciem rozwiniętym przez Jana Pawła II. W tekście można odnaleźć następującą definicję: *Patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyście: umiłowanie historii, tradycji, języka, krajobrazu ojczyściego. Jest to miłość, która obejmuje również dzieła rodaków i owoce ich geniuszu* (s. 71-72). Papież wskazuje na religijne uzasadnienie i obowiązek patriotyzmu: *Jeśli pytamy o miejsce patriotyzmu w Dekalogu, to odpowiedź jest jednoznaczna: wchodzi on w zakres czwartego przykazania, które zobowiązuje nas, aby czcić ojca i matkę* (s. 71). Szacunek wobec rodziców wynika z powodu ich uczestnictwa w przekazywaniu życia. Dzięki rodzicom otrzymujemy również dziedzictwo duchowe ojczyzny. Papież akcentuje fakt, że ojczyzna podobnie jak rodzina i naród jest rzeczywistością naturalną i nie do zastąpienia. Według Jana Pawła II jedynym właściwym stosunkiem do ojczyzny jest postawa patriotyzmu. Przeciwnieństwem patriotyzmu jest nacjonalizm, który rozpoznaje się po zagrożeniu, jaki stanowi dla innych narodów: *Charakterystyczne dla nacjonalizmu jest bowiem to, że uznaje tylko dobro własnego narodu i tylko do niego dąży, nie licząc się z prawami innych. Patriotyzm natomiast, jako miłość ojczyzny, przyznaje wszystkim innym narodom takie samo prawo jak własnemu, a zatem jest drogą do uporządkowanej miłości społecznej* (s. 73). Postawa patriotyczna, dzięki akceptacji, zrozumieniu i szacunkowi także wobec innych narodów będzie sprzyjała zróżnicowaniu etnicznemu, podczas gdy nacjonalizm raczej będzie to zróżnicowanie ograniczał i wykluczał.

Kolejnym terminem, do którego odnosi się Jan Paweł II jest naród. Według określenia Papieża *Termin 'naród' oznacza tę społeczność, która znajduje swoją ojczyznę w określonym miejscu świata i która wyróżnia się wśród innych własną kulturą. Katolicka nauka społeczna uważa zarówno rodzinę, jak i naród za społeczności naturalne, a więc nie owoc zwyczajnej umowy* (s. 74). Według Jana Pawła II narodu nie można zastąpić w dziejach ludzkości ani państwem ani społeczeństwem demokratycznym. Papież zwraca uwagę, że w sensie etymologicznym naród, podobnie jak pojęcie ojczyzny, związany jest z rodzeniem. Podaje przy tym przykład historii narodu izraelskiego, którego unikalny opis genezy i dziejów zawiera Stary Testament. Poczynając od rodziny Abrahama i wskazując następnie na znaczenie prawa przekazanego Mojżeszowi, możemy poznać sposób tworzenia się narodu poprzez rodzinę, ród i prawo. Stary Testament obejmuje dzieje narodu wybranego, z którego miał się narodzić Mesjasz. Nowy Testament ukazuje z kolei historię Chrystusa i narodu wybranego w sensie duchowym, czyli tych którzy *narodzili się z Boga*. Do nowego Ludu Bożego powołani są wszyscy ludzie.

Kościół, zatem ze swej istoty jest wieloetniczny. W tych warunkach historia poszczególnych narodów jest również historią kościołów lokalnych. Historia z kolei stanowi podstawę kultury narodu, a naród (...) *istnieje 'z kultury' i 'dla kultury'* (...) (s. 89). Papież jest zwolennikiem tezy, że suwerenność i tożsamość narodu kształtowana jest poprzez kulturę. Zauważa równocześnie, że różne kraje na świecie są na różnych etapach kształtowania własnej tożsamości, przy czym kraje Europy Zachodniej wydają się być na etapie posttożsamościowym. Jest to skutkiem procesów integracji, które sprzyjają wychodzeniu poza kategorie wyłącznie narodowe. Jan Paweł II zauważa, że narody europejskie (Europy Zachodniej) nie obawiają się utraty własnej tożsamości, ale równocześnie dostrzega pewne zagrożenie w integracji dla krajów Europy Wschodniej: (...) *Dzisiaj obie części Europy – zachodnia i wschodnia – ponownie się zbliżają. To zjawisko samo w sobie, jak najbardziej pozytywne, nie jest pozbawione ryzyka. Wydaje mi się, że podstawowym zagrożeniem dla Europy Wschodniej jest jakieś przyćmienie własnej tożsamości. (...) Na czym wobec tego polega ryzyko? Polega ono na bezkrytycznym uleganiu wpływom negatywnych wzorców kulturowych rozpowszechnionych na Zachodzie. Dla Europy Środkowo-Wschodniej, w której tendencje te mogą jawić się jako rodzaj „promocji kulturowej”, jest to dzisiaj jedno z najpoważniejszych wyzwań.*(...) (s. 148). Zapewne oblicze Europy będzie zależało jak potoczą się dalej te procesy.

Papież przytaczając wielokrotnie dzieje Polski pokazuje równocześnie, że możliwe jest funkcjonowanie w ramach jednego organizmu politycznego wielu narodów. Bardzo pozytywnie mówi o czasach jagiellońskich: *Potem przez pięć wieków była to polskość epoki jagiellońskiej: pozwoliła ona na utworzenie Rzeczypospolitej wielu narodów, wielu kultur, wielu religii. Wszyscy Polacy nosili w sobie tę religijną i narodową różnorodność. (...) polskość to w gruncie rzeczy wielość i pluralizm, a nie ciasnota i zamknięcie. Wydaje się jednak, że ten jagielloński wymiar polskości, o którym wspomniałem, przestał być niestety w naszych czasach czymś oczywistym* (s. 92).

5. Uwaga końcowa

W świadomości społecznej różnice kulturowe i etniczne zazwyczaj pokrywają się z odmienną tradycją i przynależnością religijną. Przykład pogranicza wschodniego pokazuje, jak silne są społeczne przekonania na ten temat: Białorusini postrzegani są na ogół jako osoby wyznania prawosławnego, a Polacy jako katolicy. I choć przeprowadzane badania empiryczne pokazywały odstępstwa od tej reguły, nadal funkcjonuje stereotyp Polaka-katolika

i prawosławnego-Białorusina. Z kolei wyniki Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku pokazały, że znacznie mniej osób niż dotychczas szacowano, identyfikuje się z narodowością białoruską. Jeśli założymy (pomijając wywołane dyskusje na ten temat), że wcześniejsze szacunki nie zawierały błędów, wówczas być może mamy kategorię ludzi, dla których orientacja państwowa jest jednak nadrzędna w stosunku do etniczno-narodowościowej. Jan Paweł II nie rozważał wprawdzie przykładu pogranicza wschodniego, ale nie mniej opatrzył komentarzem sytuację zróżnicowanego narodowo i religijnie społeczeństwa polskiego, które znał jeszcze sprzed II wojny światowej: (...) *Pamiętam, iż co najmniej jedna trzecia moich kolegów z klasy w szkole podstawowej w Wadowicach to byli Żydzi. W gimnazjum było ich trochę mniej. Z niektórymi się przyjaźniłem. A to, co u niektórych z nich mnie uderzało, to był ich polski patriotyzm. A więc polskość to w gruncie rzeczy wielość i pluralizm, a nie ciasnota i zamknięcie* (s. 92).

W okresie nasilonych procesów integracyjnych w Europie, rola Polski może być szczególnie pozytywna. Szacunek wobec odmienności kulturowych przy równoczesnym zakorzenieniu we własnej kulturze i wyrazistej tożsamości społecznej są kapitałem najbardziej potrzebnym współczesnej Europie. Myślę, że Jan Paweł II dostrzegał tę potrzebę, jak i rolę Polski w umocnieniu tych wartości, które zadecydowały o pozycji Europy w świecie.

Można zauważyć, że w książce *Pamięć i tożsamość* Jan Paweł II bardzo dużą wagę przywiązuje do historii, a tym samym wysoko ocenia trud historyków i badaczy, którzy podejmują się spisywania dziejów własnego narodu: (...) *zobiektywizowane i utrwalone na piśmie dzieje narodów są jednym z istotnych elementów kultury – elementem, który stanowi o tożsamości narodu w wymiarach czasowych* (s. 79).

Summary

The article is an attempt to understand the last book by John Paul II in the context of the contemporary situation in Poland and in Europe. I especially focus on the dimension of ethnic differentiation which becomes more and more important as a result of intensive international migrations. I refer to these parts of the book which discuss ethnic and national issues.

According to John Paul II differentiation is natural and results directly from the human nature. Totalitarianisms of the XX century (nazism and communism) attacked and violated the freedom of individuals and communities threatening this natural differentiation. The attachment to the personal social identity and the ethnic identification formed an effective protection in the confrontation with the „ideologies of evil”.